

Socjalizm, ograniczony rząd, anarchia i bikini

29 września 2011

Większość odmian socjalizmu milcząco zakłada jednomyślną zgodę co do celów. Wszyscy pracują dla chwały narodu, wspólnego dobra lub czegoś podobnego i wszyscy porozumiewają się, przynajmniej w jakimś ogólnym sensie, co do tego, jak ten cel osiągnąć. Problem ekonomiczny, tradycyjnie definiowany jako problem przeznaczania ograniczonych zasobów do rozmaitych celów, nie istnieje; ekonomia zredukowana jest do „inżynierskiego” problemu, jak najlepiej użyć dostępnych zasobów do osiągnięcia wspólnego celu.

Organizacja społeczności kapitalistycznej milcząco zakłada, że różni ludzie mają różne cele i że instytucje społeczności muszą tę różnorodność uwzględniać.

Jest to jedna z rzeczy, z powodu których socjalista twierdzi, że kapitalizm kładzie nacisk na współzawodnictwo, podczas gdy socjalizm kładzie nacisk na współdziałanie; jest to jedna z przyczyn, dla których socjalizm wydaje się być, w skrócie, takim atrakcyjnym systemem. Jeśli mamy różne cele, w pewnym sensie jesteśmy ze sobą w konflikcie; każdy z nas pragnie używać dostępnych, ograniczonych zasobów do swoich celów. Instytucja własności prywatnej pozwala na współdziałanie wewnątrz tego współzawodnictwa; handlujemy ze sobą po to, by każdy z nas mógł najlepiej używać swoich zasobów do swoich celów, ale podstawowa sprzeczność celów pozostaje. Czy oznacza to, że socjalizm jest lepszy? Nie bardziej, niż atrakcyjność słonecznej pogody miałaby oznaczać, że kobiety powinny zawsze ubierać bikini czy że ludzie nigdy nie powinni nosić parasola.

Jest różnica pomiędzy tym, na co jakieś instytucje pozwalają, a tym, co one nakazują. Jeśli w społeczności kapitalistycznej wszyscy są przekonani o atrakcyjności jakiegoś wspólnego celu,

nie ma nic w strukturze kapitalistycznych instytucji, co zabraniałoby współdziałania po to, by go osiągnąć. Kapitalizm pozwala na konflikt celów, ale go nie nakazuje.

Socjalizm nie pozwala na konflikt celów. Nie oznacza to jednak, że jeśli ustanowimy socjalistyczne instytucje, to będziemy wszyscy natychmiast mieć te same cele. Takiego eksperymentu próbowano i nie udało się. Oznacza to raczej, że społeczność socjalistyczna będzie funkcjonować jedynie wtedy, gdy ludzie będą mieć te same cele. Jeśli tak nie będzie, społeczność taka się rozpadnie lub, co gorsza, rozwinie się jak ZSRR w potworną parodię socjalistycznych ideałów.

W tym kraju [USA – przyp. tłum] eksperyment ten był robiony wiele razy, na bardzo małą skalę. Komuny, które przetrwały start ze wspólnym celem, utrzymywała albo surowa religia, albo charyzmatyczny przywódca. Inne nie funkcjonowały.

Z dokładnie takim samym błędem spotykam się wśród wolnościowców, którzy przedkładają ograniczony rząd nad anarchokapitalizm. Ograniczony rząd, mówią, może zagwarantować jednolitą sprawiedliwość opartą na obiektywnych zasadach. W anarchokapitalizmie prawo zmienia się w zależności od miejsca i osoby, ze względu na irracjonalne pragnienia i przekonania rozmaitych klientów, którym muszą służyć różne agencje rozjemcze i ochroniarskie.

Argument ten opiera się na założeniu, że ograniczony rząd jest organizowany przez populację, w której wszyscy lub większość wierzy w te same słuszne podstawy prawa. Jeśli dana jest taka populacja, to anarchokapitalizm wytworzy takie samo jednolite, słuszne prawo; nie będzie rynku na jakiegokolwiek inne. Ale tak, jak kapitalizm może przystosować się do różnorodności indywidualnych celów, tak anarchokapitalizm może przystosować się do różnorodności indywidualnych poglądów na temat sprawiedliwości.

Idealna obiektywistyczna społeczność z ograniczonym rządem

jest lepsza od społeczności anarchokapitalistycznej w ściśle tym samym sensie, co społeczność socjalistyczna jest lepsza od kapitalistycznej. Socjalizm z doskonałymi ludźmi działa lepiej niż kapitalizm z niedoskonałymi; ograniczony rząd z doskonałymi ludźmi działa lepiej niż anarchokapitalizm z niedoskonałymi. Lepiej jest nosić bikini, gdy świeci słońce, niż płaszcz, gdy pada deszcz. Ale nie jest to żaden argument przeciw noszeniu parasola.

Autor: David Friedman

Tłumaczenie: Jacek Sierpiński

Fragment książki „The Machinery of Freedom”

Źródło: [Libertarianizm](#)